



SZKOLNE FAKTY

NUMER 2/ 2017/ 2018

Gazetka Szkoły Podstawowej „Edukacja” we Wrocławiu
ul. Krakowska 56-62, 50-425 Wrocław, sekretariat@sp-edukacja.pl
www.sp-edukacja.pl, www.facebook.com/SPedukacja



**Zima lubi dzieci
najbardziej na świecie**

LIST OD REDAKCJI

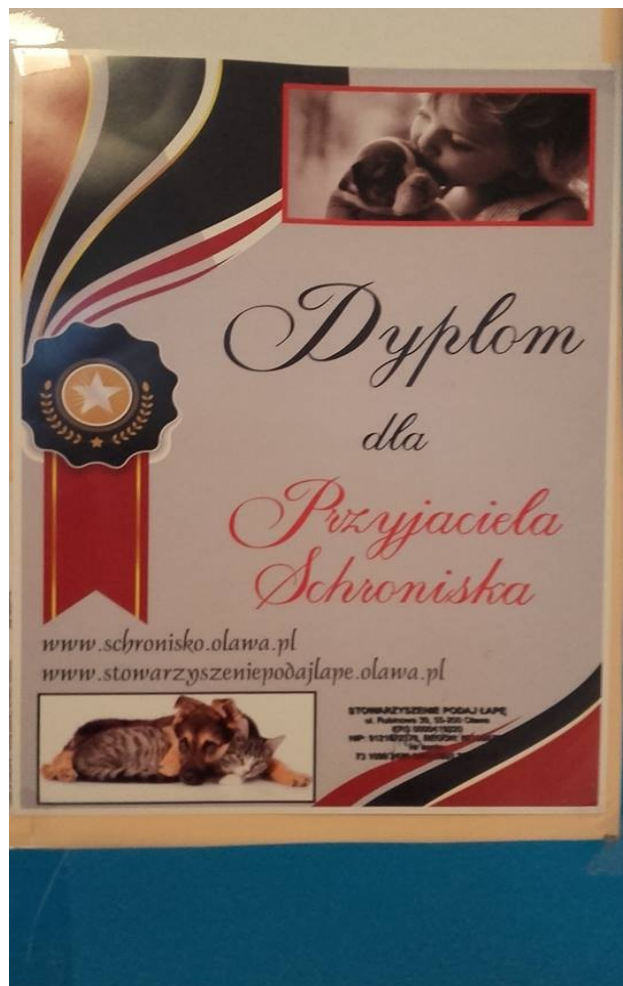
Drogi Czytelniku!

Znów spotykamy się na kartach naszych „Szkolnych Faktów”. Zima to taka leniwa pora roku, dlatego praca szła nam jakoś wolniej. A nasz nowy kolega – ten biały z okładki – wcale nie chciał nam pomagać. Wiemy, że długo milczeliśmy, ale podobno milczenie jest złotem, więc choć w szkole działo się bardzo dużo, to nie poddawaliśmy się w naszych redakcyjnych bojach.

W szkole od ostatniego numeru gazetki wydarzyło się bardzo wiele. Byliśmy na wielu wycieczkach, zorganizowaliśmy kiermasz świąteczny i zbiórkę dla zwierząt. No i jeszcze listy do św. Mikołaja... Musisz nam uwierzyć – mieliśmy pełne ręce roboty! A na dodatek jeszcze trzeba było się uczyć, bo przecież zależy nam na ocenach.



Może Ci się to wydać zadziwiające, Drogi Czytelniku, ale udało nam się zebrać mnóstwo karmy dla zwierząt, środki opatrunkowe, koce, a oprócz tego w czasie kiermaszu uzyskaliśmy 1118, 42 zł. (Nawet Pani Dyrektor się zdziwiła, że aż tyle!) Wszystkie te pieniądze przekazaliśmy do przytuliska. Jako szkoła nie jesteśmy już tacy zwyczajni – teraz jesteśmy „Przyjacielem Schroniska”.



W tym numerze można poczytać też o naszych nowych znajomościach – klasa czwarta przeprowadziła wywiad z pisarzem. Można też dowiedzieć się o jeszcze jednym szkolnym sukcesie na skalę całego kraju.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja



Pisarz na motolotni

Podczas jednej z lekcji klasa czwarta miała możliwość przeprowadzić wywiad z pisarzem. Oto zapis tej ciekawej rozmowy.

Piotr Ferens – autor książki „Na krańcu luster” oraz wielu różnego rodzaju opowiadań wydanych do tej pory w antologiach.

Szkolne Fakty: Czym zajmuje się Pan na co dzień?

PF: Na co dzień w sensie pracy zawodowej zajmuję się komputerami i pracuję tutaj, na miejscu, w dziale IT. Można się do mnie zgłosić, jeżeli jest jakikolwiek problem z komputerami. Naprawiam je, instaluję oprogramowanie, tworzę też strony internetowe, m.in. te nasze – uczelniane i Waszej szkoły.

SzF: Czy ma Pan hobby? Jakie?

PF: Mam hobby... wiele, mnóstwo hobby! Mam bardzo dużo zainteresowań, ale za mało czasu, by wszystkie je realizować. Moim hobby jest oczywiście pisarstwo, ale też bardzo lubię jeździć na motocyklu (takim dużym, ciężkim i błyszczącym) i zajmuję się też lotnictwem, bo latam na motolotni. Jako pisarz lubię też czytać książki.

SzF: A skąd się wziął pomysł na motolotnię?

PF: To ciekawa i długa historia, mocno sięgająca w przeszłość. Do lotnictwa mnie i mojego młodszego brata zachęcił nasz ojciec, który latał najpierw na szybowcach. W końcu kupił motolotnię, wyszkolił się na niej, a potem już rodzinnie zaczęliśmy się uczyć i latać. Teraz mamy swój sprzęt lotniczy na lotnisku pod Wrocławiem, w Gołędzinowie. I tam właśnie latamy, czasami tylko wokół samego lotniska lub wybieramy się na dalsze przeloty. Motolotnia jest dwuosobowa, może lecieć z prędkością 165 km/h i dla nas jest to bardzo przyjemna forma spędzania czasu.

SzF: Jak znalazł Pan czas na pisanie książki?

PF: To nie było łatwe. Trzeba było sobie paru rzeczy odmówić, z kilku zrezygnować i nastawić się na to, że po powrocie z pracy jem obiad, siadam i minimum 3 godziny piszę. Staralem się dotrzymywać danego sobie słowa. W weekend

było troszkę lepiej, bo weekendy mam wolne, więc miałem więcej czasu na pisanie.

SzF: Motolotnia na tym ucierpiała?

PF: Motolotnia ucierpiała, ucierpiała też ćwiczenia gry na instrumencie, bo gram też na pianinie. Parę rzeczy ucierpiała, ale kiedy dąży się do jakiegoś celu, to trzeba sobie jakoś radzić.

Szkolne Fakty: Ile czasu zajmuje Panu napisanie książki?

Piotr Ferens: Książkę „Na krańcach luster” pisałem około dziesięciu miesięcy. To była dosyć długa, ciężka praca, bo codziennie od 3-5 godzin siedziałem przed komputerem i pisałem. Potem, po napisaniu, jeszcze trzeba ją było przeczytać, poprawiać, pozmieniać, co zajęło kolejne parę tygodni. Ta książka ma około 470 stron, więc możecie sobie wyobrazić, że to jest sporo pisania w komputerze. Pisanie zajmuje bardzo dużo czasu, ale jest też bardzo przyjemne.

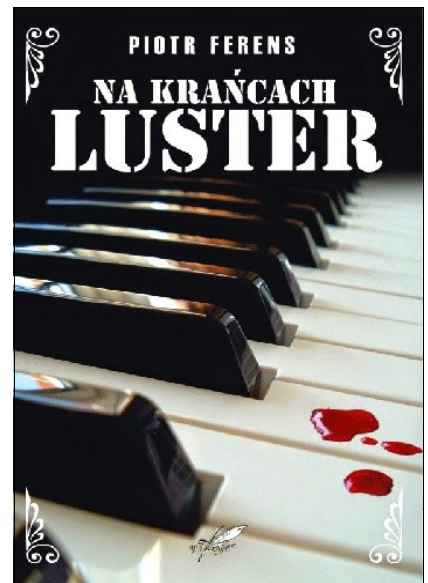
SzF: Skąd się biorą okładki książki?

PF: Sam pomysł graficzny w jakiś sposób powinien wskazywać na to, co się znajduje w książce. Tutaj [mowa o „Na krańcach luster”] są na przykład klawisze fortepianu, to wskazuje na to, że będzie tu coś, co jest związane z muzyką, najpewniej klasyczną. Sama grafika okładki nawiązuje bezpośrednio do treści, która znajduje się w środku.

SzF: Co było na krańcach luster, skoro nadał Pan taki tytuł swojej książce?

PF: Cała historia też jest bardzo ciekawa, ponieważ ta książka nawiązuje do

mojego wcześniejszego opowiadania, w którym lustra odrywały główną rolę, bo były magiczne. Pomyślałem, że można stworzyć dużo dłuższą



i dużo barwniejszą historię o lustrach i w związku z tym napisałem tę powieść, a tytuł, który nadałem, odnosi się do tego, co dzieje się w powieści.

SzF: Co trzeba zrobić, żeby wydać książkę (oprócz napisania)?

PF: Po pierwsze trzeba napisać w miarę dobrą książkę, żeby wydawca chciał ją wydać. Potem dobrze ją dać do przeczytania znajomym, żeby mieć pierwszą informację zwrotną, czy ta książka się podoba, czy to pisanie ma sens, czy akcja jest interesująca, czy nie ma błędów. Musicie wiedzieć, że najcięższą pracą, jaką pisarz wkłada jest to, żeby na przykład nie było pomyłek czasowych, żeby nie napisać np., że jest styczeń, ale jest +20 stopni.

SzF: Albo błąd ortograficzny...

PF: To już w ogóle! Ale tu już jest troszeczkę inna sprawa, ponieważ książka przechodzi tzw. korektę, czyli ktoś z wydawnictwa bierze tę książkę i ją czyta od początku do końca bardzo uważnie i poprawia wszelkie błędy. Czasami jest prośba o zmianę szyku zdań.

SzF: Ile trwa taka praca wydawnictwa?

PF: Około dwóch miesięcy. Najpierw tekst był wysłany do wydawnictwa, potem był sprawdzany, potem ja nanosiłem poprawki. Kiedy nie zgadzałem się na któreś z nich, to wtedy rozmawialiśmy z wydawnictwem i dochodziliśmy do kompromisu.



SzF: Dlaczego napisał Pan kryminał? Co Pana natchnęło?

PF: To nie jest do końca kryminał. To jest powieść, która należy do nurtu nazywanego realizmem magicznym. Brzmi tajemniczo, ale polega przede wszystkim na tym, że w książce są rzeczy tajemnicze, dziwne, które zazwyczaj ludziom się

nie zdarzają i są one opisane w taki sposób jakby mogły zaistnieć w naszym świecie. Ta książka ma wątki kryminalne, bo w każdym kryminale jest tajemnica i każdy chce wiedzieć, jak ta tajemnica się rozwiąże, dlatego też ma elementy kryminalne. Realizm magiczny będzie mi towarzyszyć w mojej twórczości, aczkolwiek nie chcę się też ograniczać.

SzF: Dlaczego akcja utworu „Na krańcach luster” rozgrywa się w Paryżu, a nie np. w Warszawie?

PF: Mówiąc szczerze, dawno nie byłem w Warszawie, a w Paryżu byłem całkiem niedawno. To miasto zrobiło na mnie bardzo duże wrażenie, ponieważ bardzo lubię też historię i bardzo interesują mnie wszelkie dawne budowle, a Paryż jest przepiękny pod tym względem. Ma mnóstwo zabytków, muzeów, magicznych zakamarków, pięknych dzielnic. Miasto to zrobiło na mnie tak duże wrażenie, że postanowiłem akcję powieści umieścić właśnie tam, bo dzięki temu mogłem opisać to miasto. W książce jest też dużo objaśnień odnoszących się do autentycznych miejsc. Dzięki temu można też prześledzić moje kroki po Paryżu.

SzF: A ta następna książka będzie w jakimś konkretnym miejscu?

PF: Tym razem będzie to Polska, aczkolwiek nie w Warszawie.

SzF: W Gdańsku!

PF: Niewykluczone! Może też będzie w Gdańsku. Na pewno będzie wiele różnych miejsc, część akcji będzie się rozgrywać też w innych krajach i w innych światach. Tak samo jak w poprzedniej książce, bohaterowie przenoszą się do świata, który nie jest światem, który znamy.

SzF: O czym będzie następna książka?

PF: Bardzo dobre pytanie! Jej tytuł to „Talia Nieświatów”. Książka będzie o pewnym dwunastoletnim chłopcu, który od zmuszonego do ucieczki ojca otrzymuje dziwną, niespotykaną, magiczną talię kart. Są one czarne, puste, ale dopiero po pewnym czasie, w wyniku zdarzeń, zaczną się powolutku odsłaniać i pokazywać różne wizerunki. Dzięki tym kartom można też podróżować do innych światów.

SzF: A po co Pan pisze książki?

PF: Przede wszystkim dlatego że lubię, mam ogromną satysfakcję w czasie pisania i jak już skończę pisać książkę i opowiadanie, to sprawia mi to radość.

SzF: Jacy są sponsorzy Pana książki?

PF: Nie ma sponsorów jako takich. Są tak zwani patroni, czyli osoby, które patronują tej książce wydawnictwie.

Pan Piotr Ferens obiecał nam, że jeszcze się spotkamy i będziemy mieli możliwość zapoznać się z najnowszą książką. Już nie możemy się doczekać.

JAK PIŁKA SIĘ KRĘCI ?

według Jakuba
Rawnika



Nasza reprezentacja przygotowuje się do meczów towarzyskich z Urugwajem i Meksykiem. Robert Lewandowski może nie zagrać w tych meczach z powodu małej kontuzji.



Polska żegna Boruca. Ostatni mecz zagrał z Urugwajem, z którym zremisowaliśmy 0 vs 0, a z Meksykiem przegraliśmy 0 vs 1.

ZE ŚWIATA ZWIERZĄT

Waran z Komodo



Gatunek gada z rodziny waranów zwany Smokiem z Komodo. To największa współcześnie żyjąca jaszczurka, odkryta w 1910 roku. Ma dużą i szeroką głowę, grubą szyję i szeroką szczękę, uzbrojoną w aż 60 zębów. Jej ciało jest pokryte ziarnistymi łuskami. Samice warana z Komodo są mniejsze od samców. Waran żyje na wyspie Komodo w Indonezji. Żywi się ptakami i ssakami, i rzadko ludźmi.

Patryk Stacewicz i Henryk Krankowski



GRY KOMPUTEROWE

Ciekawostki do Minecraft

- Na pół płytkach nie respiom (tworzą się) moby (potwory).
- Gdy spadniesz na blok siana, to dostaniesz trzy razy mniej obrażeń.
- Jeśli dasz na grzyba mączkę kostną, to wyrośnie wielki grzyb.
- Jeśli wstawisz TNT (bombę) pod wodę i podpalisz, to nie wybuchnie.
- Jeśli dasz na górę kaktusa linę, to nie będzie zadawał życia.

Kody do gry Lego Marvel Super Heros 2

- GAVK9R – Giant-Man
- BCR7QJ – Ant-man
- 8KD3F6 – Zimowy Żołnierz
- 7KDY3L – Sęp (Homecoming)
- LBYT59 – Grandmaster (Ragnarok)
- HL7L7Y – Ragnarok
- NCMJU4 - Heucow

Patryk Hyziak

CO BY TU POCZYTAĆ?

Borys Borkowski poleca nam pewną książkę. Może przyda Wam się w czasie ferii...

Eoin Colfer „Bratki” (fragment)

Jeżeli macie braci, to zgadniecie dlaczego. Ja mam ich czterech, a nazywają się: Marty, Donnie, Berty i MP. Mama mówi, że w dziesięć sekund potrafimy narobić w przyczepie więcej szkody niż niezły huragan. Myślicie pewnie, że przesadza. Pewnie mówicie sobie: „Nie, oni nie mogą być tacy straszni”. Zapewniam was, że mogą. Zaraz opowiem wam parę historyjek o moich braciach. Zaczniemy od najmłodszego.

Brat numer 5: MP (Małe Piwko). Wydawałoby się,

że pięcioletni chłopczyk nie może sprawiać zbyt wielu kłopotów, ale MP nadrabia główką niepokąźny wzrost. Pewnego dnia podczas wizyty u małych kuzynków MP zorientował się, że bobasy mogą robić, co im się żywnie podoba, a w dodatku nigdy za nic nie obrywają, i wtedy postanowił cofnąć się do etapu dzidziusia. Od tego czasu przez ostatnie sześć miesięcy mówi wyłącznie po dziecinnemu. Oczywiście wiedzieliśmy, że się zgrywa, ale mama i tata doznali ciężkiego szoku.

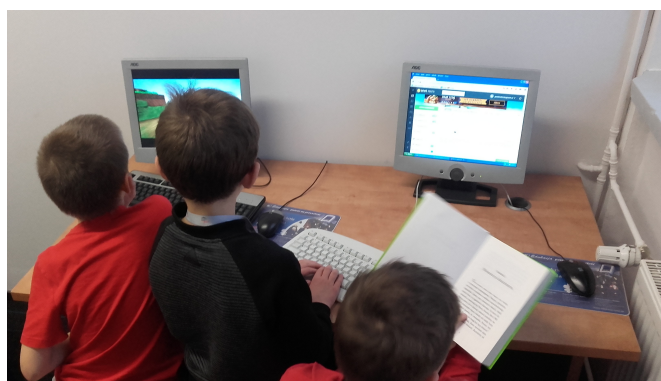
Oto przykład rozmowy z MP:
Tata: Patrz, kolego. No, co tu trzymam w ręce? (banana)

MP: Mmmmm... be.

Tata: Nie, nie żadne "be". Pomyśl, MP, to taki owocek. Twój ulubiony. To jest ba...

MP: Nanan.... be.

(W tym momencie tata łapie się za głowę i kapituluje, a Donnie i Bert wystawiają kciuki w górę, żeby pogratulować MP).



MARZENIA NOWOROCZNE

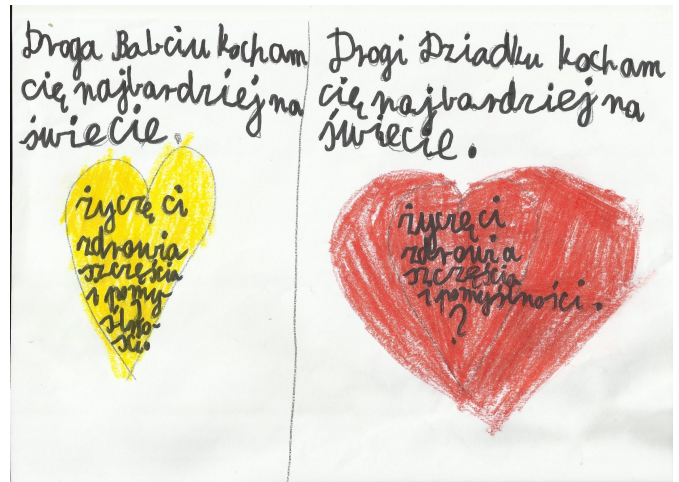
Każdy ma jakieś plany związane z nowym, rozpoczynającym się rokiem. Nasze dziewczynki z pierwszej klasy również. Chciałyby zwierzątko...



Rys. Ania Lenczar

DZIEŃ BABCI I DZIEŃ DZIADKA

21 oraz 22 stycznia to Dzień Babci i Dzień Dziadka. Nie od dziś wiadomo, że Babcia gotuje najlepiej, a Dziadek wymyśla najlepsze zabawy, dlatego też uważamy, że są to niezwykle ważne święta i prezentujemy naszą twórczość dedykowaną Dziadkom.



Rys. Patryk Machowiak

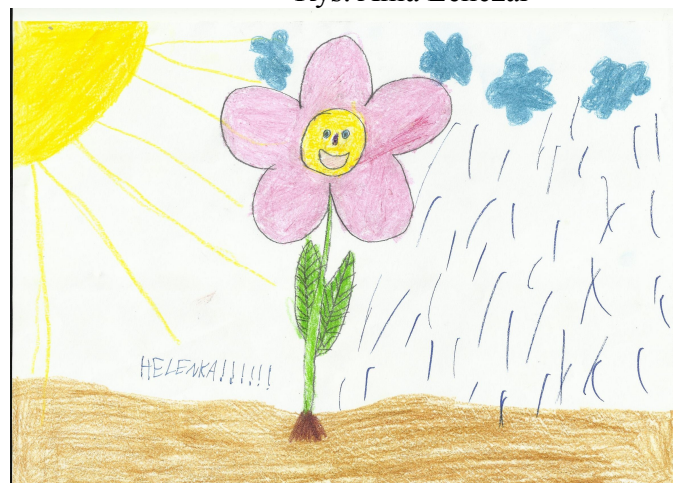


Rys. Helenka Krankowska

Życzymy dziewczynkom wytrwałości w dążeniu do celu, a Rodzicom... większej posesji ;)



Rys. Ania Lenczar



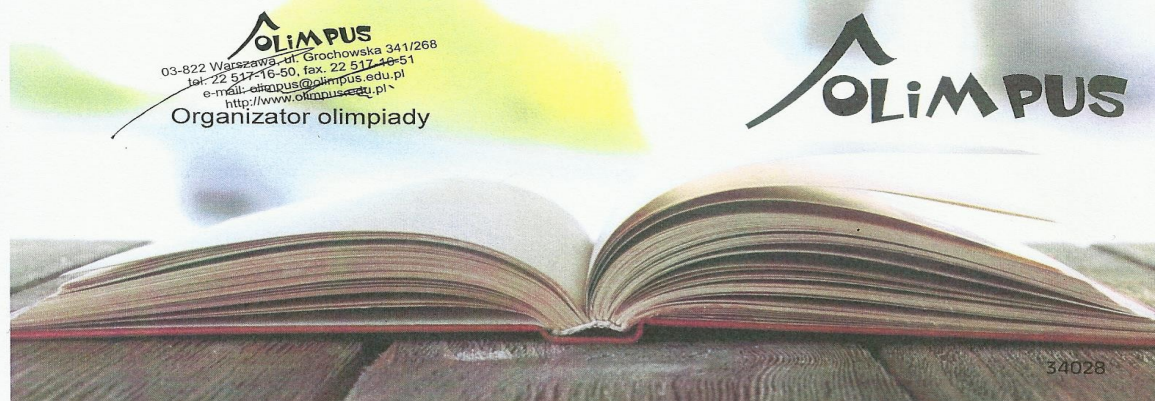
Rys. Helena Krankowska

Warszawa, 20 XII 2017 r.

DYPLOM

Wojciech Czajkowski

otrzymuje tytuł
LAUREATA
za zajęcie 11. miejsca
na poziomie 1
w Ogólnopolskiej Olimpiadzie
Mitologicznej.



Mity to opowieści o starożytnych bogach, ich życiu, przygodach. Wszyscy będziemy się o nich uczyć w klasie piątej. Nie jest wcale łatwo zapamiętać wszystkie imiona, zrozumieć te niesamowite wydarzenia.

Tymczasem jeden z naszych kolegów – Wojtek – uczeń czwartej klasy przygotował się do konkursu i zdobył tytuł LAUREATA!!! To niecodzienne wydarzenie! Trzeba być naprawdę

zdolnym, wytrwałym i bystrym, by osiągnąć taki sukces. Pewnie dużo wysiłku kosztowały Wojtka dodatkowe przygotowania, ale dzięki temu zajął wysokie wśród uczniów starszych od siebie o rok.

Wojtku, gratulujemy i życzymy Ci dalszych sukcesów!

Z ŻYCIA SZKOŁY...



Redakcja: Helena Krankowska, Lena Borkowska, Anna Lenczar, Borys Borkowski, Henryk Krankowski, Patryk Stacewicz, Wojciech Czajkowski, Jakub Rawnik, Patryk Hyziak, Patryk Machowiak.
Opiekun redakcji: Małgorzata Budzińska